

No 62.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Abrahama P.  
Niedz. Józefa z Arym.  
Pon. św. Gabryela Arch.  
Wt. św. Józefa Obl.  
Sr. św. Wolframa B.  
Czw. św. Benedykta Op.  
Piąt. św. Katarzyny P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 19  
Zachód słońca: godz. 6 m. 01  
Dług dnia: godz. 11 m. 42

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartalnie " 2 " —  
Miesięczn. " " 68

Odsoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 16 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

ŻĄDAJCIE **KONIAK SZUSTOWA** WSZĘDZIE.



273-8

**HOTEL VICTORIA** Warszawa, Jasna 8

po gruntownym odnowieniu i zupełnej zmianie administracji otwarty.

1344-26

W czwartek, 21 marca  
w Sali Koncertowej Vogla

WIELKI KONCERT

I. Korolawicz-Wayda

Bilety sprzedaje skład fortepianów Schrödera, Piotrkowska 81.

z udziałem

M. FRENKLA—monologi.

359-3

Niniejszem podajemy do wiadomości WWPP. palących nasze papierosy

**Benoma, Dessert, Cabinet i Azis,**

że powtórnie pojawiły się falsyfikaty zupełnie naśladowujące nazwę, etykietę i formatem powyższe gatunki.

Prosimy zatem o zwrócenie uwagi na umieszczoną wewnątrz każdego pudełka firmę naszą:

Fabryka Papierosów i Tytoniu

Kalinowskiego i Przepiórkowskiego

pod firmą „Noblesse” w Warszawie.

360-6-1

Zarząd fabryki.

**SZKOŁA NA WSI.**

Siedmioklasowe gimnazjum realne

prowadzone przez Grodzkie zrzeczenie nauczycieli. Dodatkowy wykład łaciny, śród, zajęcia fizyczne, gry sportowe, wycieczki. Internaty pod bezpośrednim kierunkiem profesorów. Warunki zdrowotne wyborne. Opłata w internacie od 150 do 200 rb. za półrocze, w szkole od 45 do 65 rb. Klasy: wstępna i podwstępna, koedukacyjne mieszczą się w oddzielnym budynku z wyłącznym ogrodem. Informacje na miejscu lub piśmiennie. Adres: Grodzisk, stacja kolei Warsz.-Wied. Szkoła w Czerwonym Dworze.

W Warszawie informacje: Wspólna nr. 60 m. 21, od 10-ej rano do 6-ej wieczorem. 366-2-1

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu  
Łódzkich Kupców i Przemysłowców  
Piotrkowska 109

na mocy ustawy, zatwierdzonej przez p. Ministra Skarbu, rozpoczęło czynności. Łatwia wszelkie operacje bankierskie, przyjmuje wkłady na lokację terminową, placąc od 3½ do 6½ w stosunku rocznym. 203-10

Przegląd polityczny.

Łódź, 16 marca.

Parlament niemiecki przyjął w trzecim czytaniu etat kolonij, przeciw któremu głosowali polacy, socjaliści i centrum.

Jak wiadomo, budżet kolonij był powodem rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów.

To też podczas rozpraw nad tym budżetem sale parlamentu były przepelnione publicznością. Ze strony rządu, w obronie budżetu kolonij wystąpił Bülow i dyrektor kolonij, Dernburg, który energicznie domagał się wyasygnowania 29,220 marek na uspokojenie murzynów i budowę kolei pomiędzy Kubobem a Kitmanshupem. W mowie swej Dernburg zaznaczył, iż zawarto układ pokojowy z plemionami zbuntowanymi i że urzędowe zawiadomienie o przerwaniu kroków wojennych nastąpi dnia 31 marca, ponieważ do tego czasu wszystkie przedwstępne warunki pokoju będą już spełnione. Tym sposobem oddział niemie-

cki operacyjny można będzie zmniejszyć, pozostawiając w Afryce południowej tylko 6,000 żołnierzy.

W zakończeniu swej mowy, Dernburg bardzo obszernie mówił o znaczeniu kolonij dla interesów niemieckich i o powodzeniu polityki niemieckiej w tej dziedzinie. W rozprawach uczestniczyły wszystkie partie, przyczem przedstawiciel centrum oświadczył, że jego stronnictwo pozostaje przy swoich poglądach na politykę kolonialną. Niemiec i żądania rządu uważa za nader przesadzone i dlatego głosować będzie przeciw projektowi uzupełniającego budżetu dla kolonij. Centrum zgodziłoby się wreszcie na kredyty kolonialne, ale nie teraz, lecz później.

Nacyonal-liberalni, zachowawcy i wolnomyslni, wychodząc z różnych punktów poglądu i czyniąc rozliczne omówienia, wypowiedzieli się za przyjęciem przedstawionego przez rząd budżetu.

W imieniu socjal-demokratów wystąpił deputowany Lebedour, który zwrócił uwagę na tę okoliczność, że koncentrowanie wojsk niemieckich w Afryce południowej Anglia poczytuje za groźbę dla jej kolonij i dlatego socjal-demokraci uważają za swój obowiązek walczyć z kolonialnymi zachciankami rządu niemieckiego, zagrażającymi pokojowi świata.

W zakończeniu Lebedour poddał ostrej krytyce postępowanie liberałów, popierających awanturę w Afryce południowej, a tem samem występujących przeciw tym zasadom, którym wrzekomo służą.

— Żydzi węgierscy wystąpili w sejmie węgierskim z wnioskiem, by duchowieństwu żydowskiemu nadano prawo urzędowej reprezentacji w izbie panów. Wniosek ten w swoim czasie odesłany został do komisji, której referent w tych dniach zdawał sprawę z praw komisji przed forum sejmowem i nalegał, by wniosek posła Tolna odrzucono na tej zasadzie, że duchowieństwo żydowskie nie ma stałe określonej organizacji. W dodatku poseł Barat, przyłączywszy się do tego zdania, dowodził, że większość rabinów węgierskich nie jest poddany węgierskimi, lecz sprowadzani są oni z Galicji. Za wnioskiem wypowiedziała się tylko partya postępową niezależna, której przedstawiciel poseł Bakonyi oświadczył, iż niema żadnych podstaw do ograniczenia praw jakiegokolwiek religii, a tem samem i żydowskiej. Byłoby to przeciwne wymaganiom słuszności. Po gorących rozprawach sejm przyjął wniosek Tolny'ego i postanowił zwrócić uwagę rządu na poruszoną kwestyę, oraz nalegać, by dano miejsce duchowieństwu żydowskiemu w izbie

panów w takim stopniu, w jakim prawo to przysługuje innym wyznaniom.

Węgry coraz gorliwiej zabiegają o zagwarantowanie swych praw konstytucyjnych przeciw wszelkim ewentualnościom, a przede wszystkim przed możliwością powtórzenia się rządów niekonstytucyjnych, jak to było za czas gabinetu Fayervary'ego. Minister hr. Juliusz Andrassy w tych dniach złożył cesarzowi Franciszkowi Józefowi memoriał, domagający się zniesienia komisarzy rządowych w komitetach; nadania prezydentowi sejmowi węgierskiego praw wzywania w pewnych wypadkach siły zbrojnej do obrony konstytucji i rozszerzenia znacznie kompetencji trybunału administracyjnego. Cesarz nie zgadza się podobno na liczne punkty tego memoriału, a przynajmniej w ich dotychczasowej redakcji i żąda zmian zasadniczych.

— W sejmie pruskim wywiązały się wczoraj ożywione rozprawy z powodu bezrobocia szkolnego w Poznaniu i Prusach zachodnich.

Ks. Stychel twierdzi, że postępowanie rządu pruskiego wobec bezrobocia szkolnego wywołało niepokój w całym świecie cywilizowanym. Stanowisko, zajęte przez dzieci polskie, jest obroną przeciwko czynom gwałtu rządu pruskiego i dziwić się należy, że bezrobocie wcześniej już nie wybuchło. Przecież i na Węgrzech usiłują zamieszkać tam Niemcy dopiąć tego, aby dzieciom ich udzielana była w szkołach nauka religii w języku macierzystym. Polityka nie odgrywa tu roli; tylko rząd dopatruje się w postępowaniu takim motywów natury politycznej. To też stosuje względem dzieci i rodziców polskich terroryzm nie do uwierzenia. Nauczyciele dopuszczają się czynów wprost brutalnych i stali się biernymi narzędziami zamiarów politycznych rządu.

Minister oświaty odpowiada, że nieraz już udowodniono bezpodstawność skarg polaków. Ks. Stychel zapomina o wielkich wysiłkach, czynionych przez polaków w celu spolszczenia katolików niemieckich, zamieszkałych na wschodzie państwa. Rząd musi przeciwdziałać stanowczo żądaniom ludności polskiej. Rodzice polscy podburzeni są przez agitatorów. Odezwa komitetu polskiego i list pasterski arcybiskupa Stabilewskiego wywołały nagły wybuch bezrobocia. Minister broni dalej postępowania nauczycieli, kończy zaś oświadczeniem, że rząd pozostanie nieugiętym, posiada bowiem po swojej stronie nie tylko siłę, lecz i słusność.

Mówcy ze stronnictwa zachowawczego popierają w sejmie pruskim stanowczo politykę rządu względem polaków.

Posel centrowy Dittrich wyraża żal z powodu wybuchu bezrobocia szkolnego, ale jednocześnie żąda, aby wykład religii odbywał się w języku polskim przynajmniej w niższych i średnich klasach szkół poznańskich i zachodnio-pruskich.

Ks. Jażdżewski oświadcza, że kwestya, w jakim języku mają być wykładane lekcje wiary, starą jest, jak samo chrześcijaństwo. Nawet w samym zarządzie szkół pruskich panowały do 1870 r. zupełnie inne poglądy na tę sprawę, niż obecnie. Rząd uważał wówczas za całkiem naturalne, że nauka religii powinna być udzielana w szkołach w języku macierzystym uczniów. Wyjściem z obecnego stanu rzeczy byłoby przekazanie nauki religii duchowieństwu.

Minister oświaty zaprzecza, jakoby wykład religii w języku macierzystym był uznawany za zasadę przez Kościół katolicki.

I rząd pragnie, aby wykład religii odbywał się w języku macierzystym uczniów i aby języka niemieckiego używano dopiero wtedy, gdy uczniowie posiadają już dostateczną jego znajomość.

Wczoraj w sejmie pruskim był dalszy ciąg obrad nad kwestją bezrobocia szkolnego w Poznaniu i Prusach zachodnich.

Posel wolnomyślny, Kindler z Poznania, wyraził żal z powodu bezrobocia, ale jednocześnie oświadczył, że jego stronnictwo nigdy nie będzie głosowało za prawami wyjątkowymi. Co się tyczy środków obronnych, przez rząd stosowanych, to możnaby mówić o nich rozmaicie.

Posel Mizerski oświadcza, że rządowa nauka religii jest mało warta dla dzieci polskich. Co prawda, wbrew twierdzeniom innym, Papież nie pochwała bezrobocia szkolnego, ale uznaje, że słusność jest po stronie polaków. Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

Minister oświaty i wyznań, Studt, odpowiada, podrażniony, że szkoły są instytucjami państwowymi. Każdy opór przeciwko porządkom szkolnym podlega karze. Polacy posługiwali się w sprawie bezrobocia środkami agitacyjnymi, godnymi pogardy najwyższej. Stanowisko, zajęte pod tym względem przez rząd, zapewnia bezpieczeństwo państwu.

Onegdaj znów dokonano zbrodni w fabryce Stillera i Bielszowskiego. Jacyś nieznanymi ludźmi wpadli do poczekalni przy powyższej fabryce i ranili żołnierza, oraz stojkowego.

Będzie to niezawodnie jakaś osobista zemsta, lub co gorzej, robota na własną rękę, prowokacyjna, jak to już zaznaczyliśmy w kronice tygodniowej w zeszłym tygodniu.

Łódzki komitet robotniczy frakcji rewolucyjnej P. P. S. wydał bowiem odezwę, z której przytaczamy wyjątki:

„W przeszłym tygodniu — pisze wyżej wzmiankowana odezwa — na ulicach Łodzi zabito dwóch oficerów piechoty. Otóż oświadczamy, że z zabójstwami temi nasza organizacja nie wspólnego nie ma, że są one dziełem najemnych prowokatorów, którzy w ten sposób chcieli sprokować pogrom w Łodzi, dla upamiętnienia dnia otwarcia Dumy.“

Powoli zaczyna się wyjaśniać jakaś robota zakulisowa, dążąca do wywołania strasznej katastrofy.

Mimo wszystkich nieszczęść, jakie na miasto nasze spadają, widoczna jest chęć sprokowania pogromu, o czym mówi nawet proklamacya skrajnych partii...

Spółczesność powinno starać się o wykrycie sprężyn, które główną rolę w tym mechanizmie odgrywają.

Brońmy się od prowokacji!

Jak donosi „Ruś“ policyi petersburskiej polecono rozciągnąć nadzór nad mieszkaniami posłów i nie pozwolić na urządzanie w nich jakichkolwiek zebrań.

„Kijewska Myśl“ donosi, że Agencya Petersburska, której przed zwołaniem Dumy zalecono, wedle możliwości, przemilczać o wywłaszczeniach, napadach, rabunkach, zabójstwach, otrzymała obecnie rozkaz informowania pism o wszystkich wogóle takich zajściach szczególnie, a to w celu wykazania, iż ruch rewolucyjny z chwilą zwołania Dumy nie zmniejszył się, lecz przeciwnie wzmożł.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Szczęśliwy małżonek. — Kontrakt z gospodarzem. — Stróż domu. — Dziurawy dach. — Prawa malejszości.

Panie redaktorze, ożeniłem się. Widzę, że to pana nie obchodzi, muszę jednak panu wytłumaczyć... cierpliwości tylko chwileczkę... muszę panu powiedzieć, że moja Heła to anioł, nie kobieta... Ona nie a nie niepodobna do innych kobiet, to wyjątkowa dobroć, nadzwyczajny umysł..., a jaka piękna...

Przytem przyniosła mi wielkie szczęście. Do stałem posadę kierownika fabryki w Łodzi.

Dziwny dreszcz przeszedł mi po skórze.

— Co się pan tak skrzywił? Pensya piękna.

— A co się stało z pańskim poprzednikiem?

— Zastrzelili go z brauninga, ale dlaczego się pan o to pyta?

Ruszyłem ramionami.

— Pan nie wie? bo i ja też nie wiem. Wdowa po nim zajmuje jeszcze dawne mieszkanie, trudno z dziećmi wyrzucić ją na bruk.

— Zapewne...

— Więc postarałem się o lokal dla siebie.

— Tak, to już pan masz mieszkanie... Wiesz panu...

— Heła bardzo z niego niezadowolona. Brudne, ściany odrapane, bez wygod, bez spiżarki, kuchnia zepsuta. Pierwszą pieczen spaliła Heła... He to było placzu. Pobiegłem do gospodarza, żeby kuchnię naprawił, a on mi na to pokazuje kontrakt, że ja, to mam uskutecznić. Ha, nie dopatrzyłem się, trudna rada, sądziłem, że w całym kraju są jednakowe kontrakty, a tymczasem Łódź ma inne.

Wychodzę na drugi dzień i widzę, że sieć zanieczyszczona. Mówię stróżowi:

— Janie, czyscie nie mieli czasu?

— A cóż, to ja będę schody dla pana zamiatł. Jak mi pan zapłaci rubelka miesięcznie,

to będzie pan miał schody pomiecione, za mycie schodów też rubelka...

Rozgniewany pobiegłem do gospodarza, a on mi na to:

— Co ja z takim chamem zrobię, jego sam pan rewirowy boi się...

Na drugi dzień nie miałem wody w mieszkaniu. Biegnę do gospodarza i wołam w pasy:

— Przecież mi pan z wodą mieszkanie wynajmował, a stróż wody do rezerwoaru nie nappomował...

— A czy się pan z nim umówił?...

— Po co, przecież mam mieszkanie z wodą.

— No..., ja wody to panu nie bronię, ale my o kręcenie to się nie umawiali, to musi pan płacić stróżowi.

— To pan płac mu.

— Ja mam płacić? Ja i tak już mu płacę

13 rubli na miesiąc i izbę daję. Dawniej kosztował mnie stróż sześć rubli..., a teraz wszystko zdrożało. Jaki ja mam procent od mego domu? Mój przyjaciel kamienicy sobie nie kupił, operuje pieniędzmi, czasem chodzi na liotyacyę..., różnie bywa i ma 30 i 40 procentów, a ja z domu mam zaledwie 15. Jaki to interes... Teraz jeszcze wydaję córkę za męża i syna żenię. Ja potrzebuję pieniędzy! Czy pan zna mego syna? On jest kantorzysta. Przystojny chłopak, to zupełny pan. Co on mnie kosztuje!

Muszę od moich lokatorów wziąć weksle za 4 lata z górą, będzie to posag dla córki!

Wysłuchałem tych żalów gospodarza i w obawie, żeby mi za cztery lata weksli wystawić nie kazał, wybiegłem. Nie mówiąc nic Hele, sam wszedłem w umowę ze stróżem, wstyd mi bowiem było przyznać się do tego, że umawiając się o wodę, nie umówiłem się i w kontrakcie nie zapisałem tego kręcenia.

Ledwie jednak wszedłem do domu, w progu zastałem płaczącą Hele. Szlochając przez łzy — wymówiła: dywan i serwetę wszystko popsute... Okazało się, że dach dziurawy i potoki wody, zmieszane z wapnem, zlały się z sufitu do salki i

białą warstwą wapna pokryły nowy dywan od teścia i serwetę od teściowej...

Łzy Hele i popsucie rodzinnych pamiątek wzburzyły mnie do głębi. Jak szalony pobiegłem do mego gospodarza i wołam: pan mi zapłacisz za dywan, serwetę i kanapę... za wszystkie meble...

— Za co ja mam zapłacić?

— Dach dziurawy! zalało zupełnie mieszkanie...

— A czy pan masz w kontrakcie, żeby dach miał nie być dziurawy? — odrzekł spokojnie.

— Trudno, żebym panu restaurował dom cały od fundamentów... i tak przebudowałem dyniącą kuchnię i wykleiłem tapetami nasz sypialny pokój...

— Co ja słyszę? — pan wykleił tapetami pokój... a czy pan mnie pytał o to? Pan czytał kontrakt: nie wolno lokatorom wbijać w ściany gwoździ i haków, ani do ścian nie przymocowywać, a tapeta jest przyklejona... Tapeta to rzecz niezdrowa i niehygieniczna i dla tego pan zaraz musi złożyć 25 rubli na koszty zdarcia tapety i przemalowania pokoju.

— Panie, nie igraj pan ze mną... jeżeli mi dach nie będzie zreperowany, wyprowadzę się...

— Możesz pan to zrobić, ja tylko zatrzymam meble aż do czasu pokrycia należności za wystawione weksle...

— Panie, to jest lajdactwo, bo jak się sufit zarwie i porani moją Hele, to ja pana...

— Pan mnie grozisz... Rozalia, chodź tu Rozalia na świadki... chodź!

— Dobrze, chodź tu Rozalia! — zawołałem zniecierpliwiony — ale i ja w tej sprawie zwołam komisję budowlaną, żeby zadecydowała, czy to jest kurnik, czy mieszkanie.

To podziało na mego kamienicznika, rzekł więc:

— Po co tu robić tyle hałasu o nic? Trochę cieknie z dachu, to podstawi się miednicę i inne jakie naczynie...

Przecież deszcz zawsze padać nie będzie.

# W sprawie lokautu.

Dążenie większości robotników Tow. akc. I. K. Poznańskiego do powrotu do pracy, na warunkach postawionych przez Związek przemysłowców, który na strejk odpowiedział lokautem—wyraziło się w uchwale tych robotników zapadłej na dwóch zwołanych wiecach w teatrze Wielkim Sellina w d. 5 marca r. b.

Wówczas większość oświadczyła na podstawie tajnego głosowania, że zgadza się przyjąć warunki Związku przemysłowców i przyjmuje na siebie zobowiązanie zaopiekowania się wydalonymi 96 robotnikami.

Rezultat obrad w postaci powyższej uchwały przesłany został zarządowi Tow. akc. I. K. Poznańskiego, w celu przedstawienia jej Związkowi fabrykantów, przebywających w Berlinie i uzyskania odpowiedzi.

Wysłaniem listu, zawierającego uchwałę robotników, do zarządu Tow. akc. I. K. Poznańskiego, zajęła się upoważniona na wiecach komisja, złożona z pp. Fr. Ziemy, M. Napierskiego, B. Ziemińskich, M. Grabowskiego, M. Lewickiego, K. Englerta, A. Bielińskiego, St. Panka, Fr. Cajdlera, J. Pytłacha, A. Bryńskiego i M. Górczaka.

Wysłany do Berlina list, brzmiał, jak następuje:

Do Szanownego zarządu Tow. akc. I. K. Poznański.

Niżej podpisani upoważnieni przez ogólny wiec robotników fabryki, odbyty dnia 5 b. m., komunikujemy Szanownemu zarządowi o uchwałach zapadłych na tymże wiecu, a mianowicie: wiec odbył się w dwóch partiach, biletów wejścia wydano 6 tysięcy, a może nieco więcej. W głosowaniu tajnym, jakie się odbyło, oddano ogółem 4,844 głosy, z tych 3,682 za przystąpieniem do pracy i na warunkach postawionych przez Sz. zarząd, a 1,160 przeciwko, lecz w myśl tajnego głosowania, przeciwko któremu nikt z obecnych na wiecu nie protestował, pomimo że mieli wyjaśnienie, że wynik tajnego głosowania obowiązuje wszystkich, większością głosów, jak zaznaczono w protokółu wiecu, postanowiono przystąpić do pracy. Wynik głosowania przyjęto oklaskami.

Spełniając niniejszem obowiązek włożony na nas przez ogół robotników obecnych na wiecu,

prosimy Szanowny zarząd o rychłą odpowiedź co do swych postanowień.

O ile wiemy, wszystkie partie i związki przysły do przekonania, iż praca w fabryce musi iść normalnie.

Nie wątpimy też, że większość tych co dali głosy przeciwko — najchętniej przystąpi do pracy, a reszta będzie musiała się dostosować do ogółu.

Jednakże owa znaczna większość robotników, ustępując zasadzie postawionej przez Związek pp. fabrykantów, wierzy i ufa, że godność ich ludzka nie będzie zapoznaną.

Zalączamy wyrazy szacunku.

Przewodniczący ks. J. Albrecht, Andrzej Pełka, J. Pytłach, B. Ziemińskich, F. Ziemia, M. Lewicki, Maksymilian Napierski, A. Bieliński, F. Cajdler, St. Pank.

P. S. Po zredagowaniu niniejszego listu, kiedy przyszło do podpisania, trzech członków komisji nie zgodziło się położyć na niniejszem swoich podpisów, tłumacząc się tem, że partie skrajne na tych warunkach nie zgadzają się przystąpić do pracy. A zwłaszcza związek metalurgiczny zaznaczył, że on swoim ludziom na tych warunkach nie pozwoli przystąpić do pracy, bo, jak się wyraził przedstawiciel, że «my możemy otworzyć i zamknąć fabrykę».

Zamieszczamy niniejszą uwagę, aby dać jasne pojęcie zarządowi o sytuacji.

Na list członków komisji wybranej na wiecach w dniu 8 marca przesłany do Berlina—nadeszła odezwa na ręce przewodniczącego w komisji ks. J. Albrechta, podpisana przez prezesa zarządu Tow. I. K. Poznańskiego treści następującej:

Berlin Charlottenburg, d. 14 marca 1907.

Czcigodny Księżę Kanoniku!

Potwierdzam odbiór listu Szanownego Kanonika z dnia 8 b. m. (który ręk naszych doszedł dopiero 11-go b. m.) wraz z kopią protokołu z wiecu robotników, odbytego w dniu 5 b. m.

Przedstawiony nam w liście Szanownego Kanonika stan rzeczy zakomunikowaliśmy Związkowi fabrykantów z prośbą o określenie nam swego stanowiska. Wobec tego, że znaczna większość naszych robotników zdecydowana jest rozpocząć pracę na zasadzie postawionych przez nas warun-

ków, Związek fabrykantów w zasadzie gotów jest zadość uczynić życzeniu większości i fabryki otworzyć. Ażeby fabryki mogły być puszczone w ruch, należy przede wszystkim, ażeby rozpoczęli pracę palacze, maszyniści, ślusarze, jakoteż straż ogniowa, ponieważ maszyny bezwarunkowo powinny być doprowadzone do należytego porządku przed otwarciem fabryk.

Ponieważ zaś, jak widać z dopisku Szanownego Kanonika, związek metalurgiczny nie pozwala swoim członkom wrócić do pracy, Związek fabrykantów musi się wstrzymać z otwarciem fabryk aż do chwili, kiedy się uda większości robotników skłonić sprzeciwiające się temu elementy do zaniechania swego uporu.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Ignacy Poznański.

Odezwę prezesa zarządu Towarzystwa p. Ignacego Poznańskiego ks. Albrecht odczytał dzisiaj na zebraniu członkom wyżej wymienionej komisji.

Komisja, przyjąwszy do wiadomości treść odezwy, warunkującej puszczanie w ruch fabryki, postanowiła przedsięwziąć wszelkie starania, aby ślusarze, palacze i maszyniści przystąpili natychmiast do pracy.

## Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbigniewa. Jutro Boguchwała.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Lilla Weneda” J. Słowackiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Tajemnice Warszawy” Kościńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro na wpisy dla uczniów 7-klasowej szkoły handlowej podwieczorek muzyczny. Początek o godzinie 3 i pół pp.

TEATR WIELKI. Jutro „Lilla Weneda.” Początek o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków łódzkiej kasy posagowej, Mikołajewka 54, o godz. 6 po poł.

— Dziś posiedzenie komitetu obywatelskiego, ul. Dzielna 13, o godz. 8 wieczorem.

— Dziś zebranie majstrów przemysłu włókiennego, Pasaż-Szałca 5, o godz. 8 i pół wieczorem

Wreszcie ja tam przysię swego syna, to bardzo grzeczny człowiek; on obejrzy mieszkanie, jak jest źle i sufit niepewny, to pan da połowę, ja trochę dołożę i dach poprawimy.

Rzeczywiście w południe przyszedł grzeczny człowiek z kwiatkiem w dziurce zakiecia i z miłą bardzo dystygowaną zapytał.

— Podobno tu trochę rosy wpadło?

— Wiadro pomyj— odpowiedziała służąca.

— Ty sobie bądź cicho, a ujrawszy Helę, dystygowanie się skłonił, obejrzał sufit, zaopiniował, że to kominiarze niszczą dachy.

Jak tylko dach oschnie, to zaraz zawoła stróż dekarza, który tę bagatelkę naprawi, a następnie z uśmiechem bardzo przyjemnym zapytał mojej Heli:

— Pani pewnie z Warszawy? Tam są bardzo grzeczne lokatory! Ale jakie tam drogie komorne, to nie u nas w Łodzi!

— Rodzice mniej płacą, ale mają wannę w domu i wszelkie wygody.

— Wannę? Kto to robi wannę? Wilgoć... para rozchodzi się po wszystkich pokojach... Z innych wygód to się powietrze rozchodzi niehygieniczne. U nas w Łodzi to są najbardziej higieniczne mieszkania. Patrz pani, jakie to drzwi, jak do kościoła. Poruszył drzwi, które spadły z zawias...

— Już państwo popsuli drzwi.

— Takieśmy zastali. Ale przypatrz się pan przecież—to zawiasy do lufka, a nie do drzwi... słabe.

— Widzi pani, jak tu dawać lokatorom co porządnego.. Wszystko połamiał...

Przekonywania nie nie pomogły, skończyło się na tem, że syn gospodarza postanowił przysłać stróża, który drzwi naprawi.

W nocy ułożyliśmy się do snu po tych troskach, naraz usłyszeliśmy silne dzwonięcie. Hela przebudziła się. Woła na mnie:

— Słyszysz dzwonią...

— Kto to może być o tak późnej porze?

— Rewizja...

Pomyślałem, że Hela ma słusność, jakkolwiek nie mam nic podejrzanego, w dzisiejszych czasach, kiedy Duma nie uchwaliła jeszcze wolności osobistej i nienaruszalności mieszkań, wszystko możebne. Wdziałem więc mój szlafrok i pobiegłem otworzyć drzwi.

W sieni znalazł się przystojny syn gospodarza.

— A pan co tu chcesz wrzasnąłem!

— Jak to? co chcę. Ojciec kazał mi obejrzeć mieszkanie, czy wszystko w porządku.

— O tej porze.

— Czytaj pan kontrakt, § 10 mówi wyraźnie, że „wo wsiakoje wremia” (w każdym czasie). Ten kontrakt to ułożył dla nas p. Leopold Dobrzyński... Słyszysz pan, my grubo za to płacimy! I pomimo moich protestów sunął do mieszkania. Zastąpiłem mu drogę do sypialni gdzie leżała Hela...

— Czego pan tu szukasz, zawołałem?

— Wilgoci. Odparł z rozdrażnieniem...

Wyrzuciłem go za kark, a on groził, że zrobi mi proces. Panie, tak dłużej być nie może, my lokatorzy stanowimy większość w Łodzi, my musimy się bronić, my musimy zawiązać jakies stowarzyszenie... Prawo większości musi być uszanowane.

Wszedł jednak w tej chwili jeden z mieszkańców przedmieść i zaopiniował:

— Prawo większości! co to jest?... i mniejszość musi mieć swoje prawa. Czy to sprawiedliwie, żeby mniejszość z nich nie korzystała...

— Panie, przecież na całym świecie—szanuje się prawo większości!

Naprzekład, społeczeństwo nie chce mieć wśród grona swego złodziei, wtedy—uchwała prawo karzące te przestępstwa. Jednak gdyby w społeczeństwie było więcej złodziei, aniżeli porządnym ludzi, wtedy ta większość uchwaliby, aby karać „porządnym”.

— Zauważ pan—złodziei być więcej nie może, niż «porządnym», jak ich pan tam nazywasz, mówi mój nowy gość, bo u kogoby oni kradli? Nie

wypływa stąd, żeby nie uszanować złodziejskiego fachu, może nawet na razie nie tak jasno wypadłoby to w prawodawstwie zaznaczyć, ale tak potrochu... Prawa piszą się tak, że je i w ten i w ów sposób można tłumaczyć, a zawsze w takiej okazji człowiekowi lżej, bo pyskawy adwokat czasami od wielkiej odpowiedzialności wykręci.

Ja tu przyszedłem, jednak w innej sprawie. Nie myśl pan żebym był byle jakim takim złodziejem. Jestem porządnym człowiekiem, czytam nawet gazety i słyszę, że wszyscy wołają o to, aby była nietykalność osobista i nietykalność mieszkań.

— Tak, o to chodzi wszystkim narodom.

— Zawsze to źle jest, boć trzeba do tego dodać „nietykalność stajen”... Dla czego bydle ma być gorsze od człowieka:

Człowiek pracuje, bydle pracuje i strejków nie robił Policya tymczasem, kiedy bydle śpi i wypoczywa, budzi naprzód człowieka, a potem każe mu stajnie otwierać, aby niepokoić konia.

— Po co?

— Chce się przekonać, jakiej maści jest szkap. I dla takiej bagateli nie dać koniowi wypoczynku.

— Często jednak, zdaje mi się, policya zabiera konia.

— Dziś człowiekowi zabierają życie i pieniądze, dla czegoż koń miałby być gorszy.

— Ale i pana często zabiera z koniem?

— Właśnie w tem tkwi cała niesprawiedliwość, że dla głupiego bydła i człowiek cierpić musi! Jaki to byłoby stan błogosławiony, gdyby do nienaruszalności osobistej i mieszkań, dołączyć jeszcze nienaruszalność stajen...

Niechże prawo mniejszości, prawo naszych głosów będzie uszanowane!

Mój szczęśliwy małżonek nie doczekał do końca, plunął, przyrzekł gospodarzowi weksle popłacić w terminie i z Łodzi uciekł.

G-wont.

— Jutro zebranie delegatów stow. „Jedność“, Mikołajewska 54, o godz. 10 rano.

— Jutro zebranie członków Tow. Łódzkiego miesięcznego pożyczkowo oszczędnościowego, Nawrot 38, o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie Koła bałuckiego P. M. S. w Zubarzdzi, Złota 43, o godz. 2 i pół po poł.

— Jutro ogólne zebranie majstrów fabrycznych, Nowy Rynek 6.

— Jutro zebranie członków Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, Dzielna 31, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie Tow. krzewienia oświaty, Konstantynowska 16, o godz. 7 wieczorem.

## KRONIKA.

**Komisja szkolna.** Wczoraj w magistracie o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji szkolnej.

W trzecim czytaniu była rozpatrywana sprawa wydatku 2,000 rubli, która to suma, do tej pory, była wydawaną nie według pozycji figurującej w budżecie.

Suma ta była obracana przez naczelnika dyrekcji naukowej na potrzeby kancelarii. Obecnie, kiedy dyrekcja naukowa ma być przeniesiona do Piotrkowa, należało pozycję 2,000 rubli wnieść do właściwej rubryki. W tym duchu więc zapadła uchwała.

Ze sprawdzenia o zaległości składek szkolnych do dnia 1 stycznia 1907 roku, dowiadujemy się, że 80,600 rb. zalegają chrześcijanie na utrzymanie szkolnictwa w Łodzi, a 33,400 rb. żydzi.

Zbadawszy wszystkie przyczyny tych zaległości, jak też i płatność mieszkańców, zebrani przyszedli do wniosku, że od chrześcijan będzie można odebrać sumę 41,346 rb., od żydów 13,441 rubli za ostatnie trzy lata. Dla ułatwienia odebrania powyższych zaległości podniesiono projekt, ażeby sekwestatorom dać prowizję od 2 do 10 procent od sum odebranych przez nich.

Srodek ten, zdaniem komisji, zachęci sekwestatorów. Projekt ten ma być rozpatrywany na dwóch następnych posiedzeniach.

**Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora w dniu 13 b. m. skazano: Lichtenberga, Brandta, Krysiaka, Krauskopfa, Merenhofca, Schwankego, Nana, Fischera, Breslauera, Gliksmana, Wiślickiego, Jarocińskiego, Machego, Endego, Meldnera, Zilkego, Wicherta, dzierżawcę Starostę — na zapłacenie kary w wysokości 150 rb., a w razie niemożności zapłacenia tej sumy na zamknięcie w więzieniu na 6 tygodni. Właściciele nieruchomości: Przytyckiego, Waitkala Wainkranca i Lubranickiego — na karę pieniężną w wysokości 50 rb., a w razie niemożności zapłacenia zamknąć w więzieniu pierwszych trzech na 6 tygodni, a Lubranickiego na 3 tygodnie. Stróża domu, Kucharskiego, na zapłacenie kary w wysokości 30 rb. a w razie niemożności zapłacenia na zamknięcie w więzieniu na 6 tygodni. Ukarano powyższe osoby za niewypelnienie zadań policji, dotyczących utrzymania w porządku domów, podwórz i chodników.

Za to samo w obrębie II-go cyrkułu zostali skazani: Waingarten, Besser, Gotlib, Konwasser, Brin, Wizner, Kenig — na zapłacenie kary pieniężnej w wysokości 200 rubli, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy na dwa miesiące więzienia.

**Ze straży miejskiej.** Podana w pismach wiadomość o zwinięciu straży ogniowej miejskiej jest nieprawdziwą.

W sprawie rzekomego strajku strażaków, dowiadujemy się, że nie mają oni zamiaru robienia bezrobocia, postawili jedynie żądania ekonomiczne.

**Uniwersytet ludowy P. M. S.** Jutro odbędą się następujące wykłady: w nowej jadalni fabry. Geyera (Piotrkowska № 297) o godz. 2½ historia i literatura polska (p. Stokowska), o godz. 4-ej kosmografia, nauka o gwiazdach (p. Jętkiewicz). W sali strażackiej przy ul. Mikołajewskiej № 54 o godz. 3 z dziejów kultury (p. Leśniewski), o godz. 6 czytanie utworów literackich przystępne dla wszystkich.

Wykłady: estetyki p. Rachlewicza i ekonomii politycznej p. Borowskiego nie odbędą się z powodu zajęcia sali na posiedzenie. Ekonomia polityczna zostanie wznowiona dopiero 14 kwietnia.

**Sprawozdanie z ofiar.** W dniu 14 marca r.

b. wręczyliśmy Stowarzyszeniu „Jedność“ 91 rb., nadesłane z redakcji „Gazety Kieleckiej“; 24 rb. 10 kop. z Jekaterynosławia od S. M. Puszyńskiego, oraz z drobnych ofiar, złożonych w naszej redakcji 134 rb. 90 kop. W dniu 16 marca połowę sumy 169 rb. 50 kop., nadesłane z Jekaterynosławia od robotników z rurkowni, drugą zaś połowę 169 rb. 50 kop. wręczyliśmy skarbnikowi Komitetu obywatelskiego, ks. Gundelachowi.

**Zagadkowe zabójstwo.** Dziś, o godz. 6 rano znaleziono przed parkanem nieruchomości K. Steinerta, przy ul. Sosnowej nr. 19, trupa 20-letniego mężczyzny. Trup okryty był ranami, pochodzącymi od kul rewolwerowych. W zabitym poznano Edmunda Ziuleckiego, robotnika fabrycznego, zamieszkałego przy rodzicach przy ul. Lubelskiej nr. 10. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-policyjnych.

**Strzał.** Dziś około godziny 12-ej i pół ulicą Konstantynowską przechodził szeregowiec 40-go kołwanskiego pułku piechoty, który trzymając karabin w rękę, zmierzał się do przechodniów. Około I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej szeregowiec ten wyjął naboje i chciał je włożyć w karabin, lecz nie mogąc utrzymać się w równowadze, rozszarpał naboje na ziemię. Na Nowym Rynku szeregowiec nabił karabin, a około magistratu dał strzał, wskutek którego wchodzący do bramy domu № 8 przy ulicy Piotrkowskiej Mszczek Gordon został raniony w prawy bok. Kula przebiwszy mięśnie, utkwiała w okolicach ślepej kieszki. Rannym zaopiekowali się lekarze.

Jak nas informuje dr. Łaski, stan zdrowia rannego jest beznadziejny.

Żołnierz po wystrzale skrył się w bramie domu № 5 przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie został aresztowany przez oficera.

Strzał ten wywołał wielki popłoch na ulicy Piotrkowskiej, Nowym Rynku, ulicy Konstantynowskiej. Przechodnie kryli się po bramach.

**Konkurs.** Na niedzielny konkurs chórów, zapowiadziany w warszawskim towarzystwie muzycznym zaproszony został jako sędzia dyrektor „Lutni“ Łódzkiej p. Alojzy Dworzaczek.

**Pensja p. Zofii Libiszowskiej** znajdująca się przy ulicy Zawadzkiej nr. 24 od przyszłego roku szkolnego rozszerza zakres swojej działalności, zostanie bowiem zamieniona na gimnazjum 7 klasowe. Odnośne zezwolenie już jest zntwierdzone.

**Osobiste.** Dr. Tomaszewski, aresztowany w Łodzi i wywieziony do Warszawy, skazany został na wyjazd zagranicę do czasu ukończenia stanu wojennego.

**P. M. S.** Posiedzenie Koła okręgowego Łódzkiego odbędzie się w nadchodzący wtorek o godzinie 7 wiecz. w lokalu Koła, Widzewska 70.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu w fabryce Wiślickiego przy ulicy Długiej № 138 oberwała się winda. Spadła na podwórze, przygniatając robotnika stojącego tam dla odbioru towaru, Rafała Kubiaka lat 32. Ma złamaną nogę. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Pobici kolbami.** Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Targowej, Karol Letesz, farbiarz, lat 32, został pobity kolbami; odniósł okaleczenie głowy i szyi.

Na ulicy Wólczuńskiej № 225 o godz. 5 po południu do mieszkania felczera fabryki Scheible- ra, Reinholda Bersza, lat 44, wdarło się pięciu żołnierzy, którzy kolbami strasznie go pobili; odniósł złamanie prawej ręki i potłuczenie ogólne.

**Z głodu.** Na rogu ulic Widzewskiej i Przeja- zd, Jan Dyszer, lat 60, bez zajęcia i mieszkania znaleziony został w stanie zupełnego wyczerpania sił. Oddany został pod opiekę policji.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajsze- go uległo czterech mężczyz i dwie kobiety. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

**Napad.** Wczoraj wieczorem o godz. 11 na prze- chodzącego ulicą Główną około domu nr. 50 Karola Le- wentanta, robotnika, lat 42, napadło dwóch ludzi i tępo- mi narzędziami zadali mu kilka ran w głowę i czoło. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Ze straży ochotniczej.** W poniedziałek, dnia 18 marca, o godz. 7 wieczorem, odbędą się ćwiczenia sy- gnałowe I i III oddziałów, w domu rekwizytowym III oddziału.

**Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 5 po południu przy ul. Wólczuńskiej nr. 139, zapaliła się stoma w ko- mórkach. Ogień ugasił mieszkaniec przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

## DUMA PAŃSTWOWA.

**Petersburg, 15 marca.** Posiedzenie otwarto o godzinie 11-ej min. 33 przed południem. Pre- zydjuje Golwin. Posłowie zajmują miejsca na krzesłach, ustawionych w sali Katarzyny, na pierwszym lepszym miejscu, które udało się za- jąć. Ciasnota miejsc i tłok w przejściach nie- słychany.

Porządek dzienny zapowiada: Raporty ko- misji poselskich, sprawdzających mandaty, na- stępnie, po przerwie, deklaracja gabinetowa pre- zesa rady ministrów, wreszcie sprawy porządko- we. Ze środka sali posłowie oświadczają, że nie nie słyszą. Prezes powiada do nich, że posie- dzenie odbywa się w wyjątkowo niekorzystnych warunkach.

Posel Czernoswitow w imieniu kade- tów powstaje i wnosi, że z powodu niemożności w tych warunkach kontynuowania posiedzenia na- leży je zamknąć i wybrać komisję do zbadania przyczyn wypadku.

Po przemowie Czernoswitowa odczytano oświadczenie, którego treść wyraża, iż nikt nie gwarantuje, że podobny wypadek nie powtórzy się, należy więc wybrać komisję i zawiesić po- siedzenia.

**Dolżenkow.** Gmach Dumy państwowej powinien być oddany w posiadanie naszego zar- ządu, jak to postanowiono w roku zeszłym, gdy byłem posłem. Wówczas wybraliśmy komisję, która miała przyjąć gmach od rządowej komisji budowlanej. Byłem członkiem tej komisji ze strony Dumy, a komisja budowlana nie ukry- wała przed nami, że sufit w sali posiedzeń nie jest pewny i że sufit na drugim piętrze, w sali, zajmowanej obecnie przez frakcję grupy pracy, także nie jest trwały i może się zawalić, skut- kiem czego zbieraliśmy się w sali tej na zwykłe posiedzenia z wielką ostrożnością, nie dopuszcza- jąc obecności więcej jak 80 do 100 osób. W ten sposób komisja budowlana doskonale wiedziała o tem, że sufity w sali posiedzeń i innych sa- lach są nietrwałe.

Na przeróbkę pałacu Taurydzkiego w roku zeszłym wyznaczoną była suma, jeżeli się nie my- lę, rubli 900,000, lecz pieniędzy tych nie wy- starczyło i dodano jeszcze 110,000 rb., wszakże komisja budowlana, wiedząc o istotnym stanie rzeczy, nie zwróciła należytej uwagi na stan su- fitu w centralnej części gmachu. Możliwym jest, że miało to swoje wyrachowanie, tego nie wiem, lecz wyrachowanie to było straszliwe. Gdyby wypadek zdarzył się w czasie posiedzenia, po- łowa Dumy... (na sali powstaje hałas). Wybacz- cie panowie, może zszedłem zbyt daleko, mówię tylko to mając na względzie, że gmach Dumy po- winien przejść pod zarząd samej Dumy.

Powinniśmy domagać się, ażeby przy śledz- twie co do zawalenia się sufitu i przy rewizji gmachu obecni byli koniecznie eksperci ze stro- ny Dumy. Oprócz zbadania przyczyn wypadku, posłowie powinni wziąć udział w dozorze przy- doprowadzeniu do porządku gmachu Dumy, aże- by nie groziło nam niebezpieczeństwo. Niech pre- zydum oświadczy ministrowi Dworu, że udział nasz w dozorze jest konieczny, jak również przy zbadaniu przyczyn katastrofy. A teraz mniemam, że posiedzenie obecne należy zamknąć.

**Kapustin.** W teraźniejszych warunkach nie sposób odbywać posiedzenia w dalszym ciągu. Przyłączam się do wniosku kadetów, by proe- Dumy przerwać i prosić prezydum, by ra- zem z posłami, posiadającymi wiedzę techniczną przedsięwziąć środki, aby Duma mogła zasiadać w innym miejscu. (Przeciągłe oklaski).

**Iwaszczenko.** Należy wyrazić głęboką wdzięczność dla prezydum, które zrozumiało, że należy odbywać nasze posiedzenia i zebrało nas tutaj. Pamiętamy o słowach Piotra: „Strata czasu równa się śmierci“. Wnoszę, żeby posie- dzenie odbywało się dalej.

**Aleksinskij.** Wnoszę, aby wynaleźć najtrwalszy i najbezpieczniejszy lokal w Peters- burgu, chociażby to było w gmachu departamen- tu policji, rady miejskiej lub innych podobnych instytucjach i tam wznowić natychmiast nasze posiedzenia. Naród czeka, co powiedzą jego przedstawiciele i jeżeli naród dowie się, że na nas spadają sufity, potrafi wyprowadzić z tego odpowiedzialnie wnioski.

Krupenski. Jeżeli znajdują się osoby, które nie są w stanie słyseć mowy, posiedzenia przedłużać nie sposób. Nie chcę rozumieć brudnych insynuacji, bez powodu rzucanych na kogoś (w sali hałas; prezes dzwoni). Bez wątpienia znajdziemy salę, skąd posłyszycie nas naród rosyjski, a tam nie będziemy czynili aluzji, lecz będziemy pracowali (hałas; oklaski wśród posłów prawicy).

Po krótkich przemówieniach posłów: Szulgina, Boganowa i Bułata, prezes oświadcza, że otrzymał wniosek zamknięcia dyskusji i poddaje go pod głosowanie. Duma jednomyślnie, z wyjątkiem Iwaszczenki, postanawia posiedzenie zamknąć.

Iwaszczenko. Przyłączam się do wniosku ze względu, że w sali grozi nam może niebezpieczeństwo.

Aleksinski, poseł petersburski, socjalista. Przybyłem tu i dowiedziałem się o wypadku, który bynajmniej mnie nie zdziwił. Sufity są najmocniejsze w ministerjum spraw wewnętrznych i w departamencie policji (okrzyki posłów z prawicy: Precz z nimi! Inni posłowie klaszcza).

Prezes prosi o zachowanie porządku przy rozważaniu wniosku.

Posel besarabski, Krupenski, protestuje przeciw brudnej insynuacji i aluzji.

Prezes ogłasza, że 30 posłów wnosi zamknięcie dyskusji i prawie jednogłośnie izba zgadza się na to.

Prezes stawia pod balotowanie następujące pytanie: czy posiedzenie zamknąć i Duma oświadcza się za tem prawie jednogłośnie; następnie: czy należy powierzyć prezydium troskę o wynalezienie pomieszczenia i wyznaczenie komisji co do zbadania przyczyny wypadku, i ten drugi wniosek przyjęto jednogłośnie.

Posiedzenie na tem zamknięto o godz. 12-ej minut 15.

Obecni byli: Stolypin, Schwanebach, Kaufman, Szczegłowitow, Schaufus i Izwołskij.

Po ukończonem posiedzeniu udali się na naradę Golowin ze Stolypinem. Nabożeństwa nie odprawiano.

Petersburg, 15 marca. Sala posiedzeń przedstawiała smutny widok ruiny. Zawaliły się  $\frac{3}{4}$  sufitu ze sztukateryami i tynkiem. Sufit pękł w samym środku, a spadająca masa rozerwała się na dwie części i runęła na krzesła poselskie lewicy i centrum, a w części i na krzesła prawicy. Spadłe części sufitu przewróciły dziesiątki krzeseł, pogruchotały je i pokryły. Otwór w sufcie ma wygląd podłużnego czworoboku, wydłużonego nieco na prawo. Zyrandol środkowy i dwa boczne spadły i uległy zdruzgotaniu. Wapno zasypało 300 krzeseł. Gdyby wypadek nastąpił podczas posiedzenia, spadająca masa pogrzebałaby co najmniej 200 posłów. Wszędzie na sali leżą wielkie odłamki tynku, niektóre wagi 10 funt. Pył wapienny i odłamki potłuczonych lampek elektrycznych zasypały wszystkie trybuny oraz loże ministerjalne. Wielu posłów szuka pod gruzami swoich papierów, przechowywanych w pulpitach. Wielu fotografów stara się uwiecznić ten obraz zniszczenia.

Petersburg, 15 marca. Po zamknięciu posiedzenia, prezesa Dumy zaproszono do pawilonu ministerjalnego, w którym znajdowali się: Stolypin i inni ministrowie, obecni na posiedzeniu. Po krótkiej naradzie postanowiono zebrać ocalone resztki sztukateryi, zasłonić otwór w sufcie płótnem i wznowić posiedzenia w dniu 20-ym b. m., t. j. w przyszłą środę.

Petersburg, 15 marca. Zdaniem budowniczych, zawalenie się sufitu nastąpiło skutkiem przyczyn następujących: W sali posiedzeń Dumy był dawniej ogród zimowy, nigdy nie opalany. Posiedzenia pierwszej Dumy odbywały się latem, więc wówczas również nie palono. Obecnie pod wpływem ciepła i wentylacji, skutkiem zmiany temperatury, belki drewniane, przymocowane gwoździami, zmieniły swoją objętość, czego nieuniknionem następstwem musiało być zawalenie się sufitu.

Petersburg, 15 marca. Jeden z posłów z gubernii samarskiej otrzymał od robotników telegram, w którym, oprócz pozdrowienia, zawiera się wezwanie do zjednoczenia całej opozycji.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

DZIENNE.

Petersburg, 16 marca. Opieczetowaną została na zasadzie przepisów o ochronie drukarnia współpracownika «Ruskawo Bogactwa», Iwana Pisarewa, przedtem należąca do wydawcy «Syna Otieczestwa» Zuscycyna, za wydrukowanie w pierwszym numerze gazety «Blagonaroda», wypuszczonego pod redakcją posła do Dumy państwowej frakcyi socjal-rewolucjonistów Zimina. Numer gazety skonfiskowano.

Zawieszono na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej organ socjal-demokratów «Ruskaja Zizn».

Petersburg, 16 marca. Powracający w nocy z teatru ochtenskiego komisarz policji podpulkownik Radziejewskij, został napadnięty na Wielkim Prospekie ochockim przez ludzi nieznanych i ciężko ranny z rewolweru.

Petersburg, 16 marca. Specjalny urząd do spraw stowarzyszeń i związków ponownie odrzucił starania o ulegalizowanie partji kadetów, albowiem w programie nie wskazano sposobów osiągnięcia celu przez partję, które mogą być bezprawne i grozić spokojowi publicznemu.

Petersburg, 16 marca. Minister sprawiedliwości, rozmawiając w kuluarach z posłem Józefem Hersenem, między innymi wypowiedział przekonanie, że Duma państwowa drugiego powołania pracować będzie długo i wprowadzi w życie oczekiwane przez kraj projekty po praw. Zdaniem ministra na pierwszym planie powinna być

postawioną kwestya o reformie żądań lokalnych, które są podstawą normalnego stosunku ludności do prawa. Natychmiast po przyjęciu tego projektu do prawa przez Dumę, minister obiecał wnieść czasowe przepisy o wprowadzenie nowego prawa w życie.

Parlamentarna frakcyja kadetów postanowiła czas, pozostający do wznowienia posiedzeń Dumy, zużytkować na przygotowawczą pracę prawodawczą. Wyznaczono posiedzenia komisji: budżetowej, w kwestyi robotniczej, prawodawczo agrarnej włościańskiej, mającej na celu wyjaśnienie nie tylko rolnych, lecz wszystkich wogóle potrzeb włościańskich i opracowanie odpowiednich projektów do praw.

Moskwa, 16 marca. W południe do magazynu Singera weszło dwóch uzbrojonych ludzi i krzyknąwszy: „ręce do góry!” odprowadzili subjektów do drugiego pokoju, wzięli z kasy rb. 300 i zbiegli. Wieczorem na Bolszoi Dworianskoj do sklepu monopolowego wtargnęło dwóch uzbrojonych bandytów i zakomenderowawszy: „ręce do góry!” zabrali targ dzienny i zaczęli uciekać. Scigający bandytów stójkowy raniony został dwiema kulami w rękę i pierś.

Pitsburg, 16 marca. Powódź w zachodniej części Pensylwanii przyczyniła strat na 10 milionów dolarów. Roboty w fabrykach zawieszono. Około 100,000 robotników straciło zarobek; 30 tysięcy nie ma dachu nad głową. Mnóstwo nieszczęśliwych wypadków.

Pitsburg, 16 marca. Woda i pożary zniszczyły dwie fabryki, 4 magazyny i 15 domów mieszkalnych.

# Towarzystwo Ubezpieczeń

## „JAKOR”

Kapitał zakładowy pełnowpłacony

Rubli 2,500,000.

Fundusz rezerwowy w dziale ubezpieczeń życiowych w dniu 1-szym stycznia 1907 roku wynosi z górą rb. 7,000,000.

== UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE ==

z udziałem w zyskach lub bez udziału w zyskach, za zniżoną składką.

Zarząd Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor” w Moskwie, ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że wprowadza w dziale ubezpieczeń na życie (kapitałów i dochodów) z dnia 1 lutego 1907 r. zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

### Nowe warunki polisowe.

Warunki te oprócz różnych ulg ułatwiających zawarcie ubezpieczenia zapewniają: a) **Zupełną bezsporność polis**, w razie śmierci ubezpieczonego, jeżeli ubezpieczenie trwało rok **jedeny**; b) prawo wznowienia ubezpieczenia, unieważnionego z powodu nieopłacenia składki, przysługuje ubezpieczonemu w ciągu dwóch lat, od uchybionego terminu płatności raty; c) w razie niewnieśienia składki w terminie właściwym, ubezpieczenie **nie unieważnia się**, lecz zgodnie z zawiadomieniem ubezpieczonego, zmniejsza się (redukuje) sumę ubezpieczoną o ile ubezpieczenie opłacane było przez pełne trzy lata.

**Towarzystwo nie przyjmuje na polisy żadnych aresztów, zastrzeżeń za dług i t. p.**

Ustawę, warunki, oraz objaśnienie piśmiennych i ustnych udziału: Zarząd Towarzystwa w Moskwie (Wielka Łubianka № 11); **Oddział w Warszawie, przy ul. Szkolnej № 15.**

Główny Reprezentant na Okręg Łódzki i gub. kaliską

**Edmund Kleindinst,** oraz Główny inspektor p. **Tadeusz Chojecki.**

Łódź, Piotrkowska nr. 117.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
15/III 1 pp.	744.2	+ 0.5	83	Pc Z 5	Z dnia 15/III Temperatura max. +0.6° C.
15/III 9 w.	746.2	- 0.8	96	Pd 1	Temperatura min. -4.2° C.
16/III 7 r.	746.6	- 3.5	98	Pd 3	Opadn. 0.0

**OGŁOSZENIE.**

Ponieważ wytoczony przez nas proces fabrykantom Scheiblerowi, Biedermanowi i Steinerowi został na korzyść robotników rozstrzygnięty, zawiadamiamy wszystkich robotników z owych fabryk, że wszyscy ci, którzy jeszcze skarg nie wnieśli, mogą się w naszym biurze (Piotrkowska 192) w godzinach biurowych począwszy od wtorku z podaniami zgłaszać. Skargi wnosimy bez wszelkich opłat, tak, że każdy robotnik ma możność wnieść podanie. Nie należących do naszego Stowarzyszenia nie wyłączaamy.

Zarząd Stowarzyszenia zawodowego

**„Jedność”.**

330-4-4

**Uczenica**

profesora Grudzińskiego (kurs średni) udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość w szkole muzycznej, Piotrkowska 50.  
349-3-2

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Panie Redaktorze!

We wczorajszym „Rozwoju” wyczytałam dwa listy panów doktorów: jeden od Towarzystwa lekarskiego, a drugi od Towarzystwa higienicznego. Ten drugi list jest arcy dla nas ciekawy i pouczający, a mianowicie ustęp, w którym wyjaśnia Tow. hyg. swoją odmowę:

„Zarząd Łódzkiego oddziału Tow. higienicznego, dowiedziawszy się, że Stowarzyszenie akuserek w Łodzi ma kasła nie tylko zawodowo-naukowe, ale także wyznaniowe, na posiedzeniu w dniu 13 marca r. b. postanowił nie brać udziału w uroczystości otwarcia Stowarzyszenia akuserek w Łodzi.”

No, moi kochani ludzie i wy wszystkich stanów od robotnika do najbardziej uczonego człowieka może nam wyjaśnić, co to ma znaczyć, bo my takich mądrych rozumów doktorskich rozumieć nie możemy. Czy to akuszka, aby była dobra, musi się swego Boga wyprzeć, w nic nie wierzyć. Jeżeli mamy w nic nie wierzyć, to nie wierzymy w tę uczoność doktorów z higienicznego Towarzystwa, którzy posiedzenia zwołują po to, aby dać taką odpowiedź...

Mówił nam jeden doktor na uroczystości, że nie należy zniżać się do wymagań ludzi ciemnych, pełnych przesądów...

Święte słowa, Szanowny doktorze, będzimy unikali Towarzystwa higienicznego...

Jedna z akuserek.

**Dla robotników bez pracy**

dotkniętych lokautem.

Bezimiennie 5 rb. — Jako w rocznicę śmierci żony zamiast nabożeństwa żałobnego, Telesfor Parnowski 1 rb. 50 kop.

**Piotrkowska № 200.  
Lecznica Zębów  
M. EPSZTEIN-RIESNIK.**

Plomby złote, porcelanowe i t. d.  
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na oczekaniu.

**Konsultacja 30 kop. 971012**

**„Kula Ziemska” № 2**

z dodatkiem bogato ilustrowanym.

20 ILUSTRACJI.

Cena egzemplarza 6 groszy w Łodzi

10% z zysków na rzecz robotników łódzkich.

379

**Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna w d. 20 marca now. stylu 1907 r. o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym 1907 r. za frachtami: Ryga I. 82126 ser szwajcarski, T. Klinklau; Kamienska 444498 kielbasy wędzone, Głazkow; z 1905 i 1906 roku: Warszawa posp. 20449 książki, Agentura Celna; Petersburg Mik. 174866 książki, Lewensztajn; Warszawa posp. 20318 książki, Góranowski; Petersburg S. p. W. 64524, 64373, 64773, 64218 i 64630 gazety „Małenka gazeta” dla Worobiejczyka; Wilno 32962 gazety, Redakcja „Hazmana”; Petersburg S. p. W. 69202 gazety „Riecz”; Wilno 33017 gazety „Kuryer Litewski”; Odesa 69765 papier drukow., M. Baranienko; Warszawa m. 27787 książki, Brabander.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 22 Marca now. stylu 1907 r. o godzinie 10 rano. 377-1

**OTWARTY**

z dniem dzisiejszym mój magazyn we wszystkich oddziałach po dobrowolnej ugodzie z robotnikami

EMIL SCHMEHEL.

Specjalny magazyn męskich, damskich i dziecięcych ubiorów

MOSKWA ŁÓDŹ WARSZAWA  
Kuznieki Most Piotrkowska 93 Marszałkowska 130.

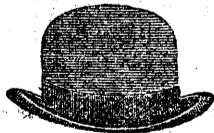
1855

**Poszukuję palacza**

obznajmionego z paleniem w piecu Hofmanowskim przy urządzeniu szmanowania cegły. Pożądany, który pracował w zakładach ceramicznych i obznajmiony z temi wyrobami. Oferty z „kurikulum vite” i kopiai świadectw, składać w adm. „Rozwoju” pod „Cegielnia”. 368-3-1

**Nowo utworzony**

**SKLEP  
kapeluszy  
męskich**



**L. LISIECKIEGO,**  
Zawadzka 5. 371-3-1

**Korzystny interes!**

Jest do sprzedania dobrze prosperujący renomowany SKŁAD NASION, istniejący od roku 1868 w mieście powiatowym, przy kolei kaliskiej. Oferty proszę składać pod lit. „C. K. 593” w Administracji „Rozwoju”. 375-3-1

**Ważne dla Panów!**

Kto chce mieć trwałe i eleganckie



**Kapelusze**

w najnowszych  
fasonach  
może otrzymać

w MAGAZYNIE

KAPELUSZY po cenach przystępnych

**Minczewski i Haack,**

NA WROT 28 376-4-1



Wielki wybór. Nadszedł świeży transport kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.  
H. Braitensztein z Harcu. 378-3-1

**Drobne ogłoszenia.**

AAAAAA) Kościelzewska Biuro Nauczycielskie, Przejazd 14 (parter) poleca: nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia, freblówki, bony cudzoziemki. 489-6-5

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, mieszk. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-7

A.A. Niemki bony z szyciem z dobrą rekomendacją, poleca Biuro Kościelzewska, Przejazd 14. 565-2-1

AA) Pokoiku przy rodzinie, w śródmieściu, poszukuje panna, zajmująca się szyciem. Oferty składać w adm. „Rozwoju” dla P. B. 566-3-1

AA! Kantor „Pomoc”, Przejazd 14, poleca wszelką służbę domową z bardzo dobrymi świadectwami. 545-3-3

A) Cachowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty; specjalne kursa kroju dziecięcych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bielizniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza. 396-2-6

Bufetowa potrzebna do restauracji drugorzędnej. Wiadomość Dzielna nr. 10 m. 1. 548-3-3

Do sprzedania kwiaty, obrazy, samowary, kredens, stół i biblioteka. Kamienica 22 m. 2 557-3-2

Do odstąpienia Biuro rekomendacyjne nauczycielek, oficyalistów, bon i służby. Wiadomość w Biurze Dziełników T. Jastrzębskiego, Piotrkowska 18, od 4 do 8 g. 456-10-0

Młodzieniec 17-letni poszukuje jakiegokolwiek zajęcia wieczorami. Posiada języki: polski, rosyjski i w części niemiecki, oraz ładny charakter pisma. Łaska, we oferty proszę składać w administracji „Rozwoju” pod „Zajęcie, S. L.” 475-10-5

Mieszkanie, składające się z 5 pokoiów i kuchni, z wszelkimi wygodami od 1 kwietnia albo od 1 lipca do wynajęcia. Ogińska 12 pomiędzy Dzielną i Cegielnianą. 517-3-3

Maszynę bębnową i pierścieniową Singera, mało używaną, tania sprzedam. Złota nr. 3 m. 52. 559-4-2

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa za 25 rubli. Dzielna 28 m. 2. 566-4-1

Niemka z metodą freblowską do dwójga dzieci potrzebna zaraz do polskiego domu. Piotrkowska 120, I piętro. 569-1

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r.-99

Potrzebny gospodarz podwórzowy do fabryki. Wiadomość Zukowski, Zawadzka 8. 558-3-2

Potrzebny subiekt fryzjerski. Aleksandrowska nr. 38. 537-3-3

Przybłąkał się 11 marca, wieczór, wyżeł młody kasztanowaty, na szyi i pod brzuchem drobiazły. Do odebrania za udowodnieniem własności i po zwroceniu kosztów, u Macińskiego, Pasaż-Szalca nr. 34 m. 14 539-3-3

Potrzebna zdolna podreżna do kapeluszy. Benedykta nr 35. 540-3-3

Potrzebny czeladnik krawiecki podręczny. Różowska nr. 64 w Chojnach. 554-3-2

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice. Piotrkowska 209 m. 8. 565-3-2

Potrzebna prasowaczka do pralni. Piotrkowska nr. 92. 553-2-2

Potrzebna zdolna krawcowa do szycia. Piotrkowska nr. 207 w sklepie. 552-3-2

Poszukuję pokoju z kuchnią w pobliżu ulicy Przejazd zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. S. E. 522-3-3

Przybłąkała się koza dnia 18 marca do odebrania jest na ul. Mikołajewskiej nr. 6 u stróża. 567-3-1

Potrzebna jest zaraz zdolna podręczna. Mikołajewska 71, mieszk. 31. 568-1

Potrzebny ogrodnik na drzewa i ważywo, kawaler lub wdowiec. Adres wskazać Administracja „Rozwoju”. 564-3-1

Potrzebne dwie dziewczynki do usługi. Kawiarnia, Dzielna 34, róg Widzewskiej. 563-3-1

Sprzedaję narzędzia studniarskie, liny druciane, rury świdrowe, świdry do borowania, przecinaki, windy, połowe kuznie, szrubstaki i t. p. Dowiedzieć się można ulica Niska 6, u stróża. 570-3-1

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecięce, oraz bieliznę przyjmuję do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418-2488-6

Udzielam tanto lekcji. Widzewska 86, m. 2, parter. 494-48wc-4

Zaginął paszport na imię Stanisława Fabianowskiego, wydany z gminy Kościelzów i weksel na rb 50 na imię Stanisława Fabianowskiego, wystawiony przez Jana Fabianowskiego. Ostrzegam iż weksel niema żadnej wartości. 550-2-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania kapusta kwaszona. Południowa nr. 12, m. 25. 551-3-2

Zaginął paszport na imię Józefy Matyjaszczyk, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 560-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniny Jakubczak, wydany ze Złoczewa. 562-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Lewandowskiego, wydany z gminy Bielawy, pow. łowicki. 561-3-1

Zaginął paszport na imię Kazimierzy Pawłowskiej, wydany z gminy Galkówek. 541-3-3

**Sprzedam**

**MŁYN WODNY**

walcowy

wraz z ziemią za cenę przystępną, w dobrym punkcie i na obfitej w wodzie rzece. Bliższa wiadomość u p. Jankowskiego, Łódź, Wólczańska № 35 m. 1. 844-2-1

**Poszukiwane**

**solidne chrześcijańskie sklepy kolonialne,**

jako przedstawiciele do sprzedaży spirytusu denatrowanego w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach Zduńskiej-Woli, Tomaszowie-Rawskim.

Reprezentacja zjazdu gorzelników: **St. Otto i St. Poradowski,** Łódź, Krótka 9.

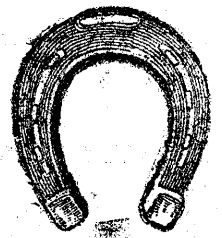
362-3-2

**Ostrzeżenie.**

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specjalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

**WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI**  
**R. Bohne & Co.**

171-20-12

**W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,**  
**PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA**  
okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzętanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywuję po nader umiarkowanej cenie. 306-r-3

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim  
**CHOROBYM PŁUCNYM**  
PARYŻ, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

245-5-7

Główny skład:

Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.

Do przedziałni bawełny, położonej w bliskości Warszawy, potrzebny jest bezwzględnie

**Majster Zgrzeblarni bawełny,**

znający się dokładnie na maszynach i robocie przygotowawczej, poczynając od otwieracza, a kończąc na wrzecionnicach cienkich. Dokładna znajomość fachu, taktowne postępowanie i prawy charakter — konieczne. Dobre świadectwa — wymagane. Oferty z podaniem warunków należy składać w Administracji „Rozwoju” pod literami J. P. 248-3-3

**FRANCISZEK GLUGLA** Łódź, Południowa 28  
Telefonu 817

Reprezentant na Łódź i okolice, pierwszej największej i najlepiej renomowanej **FABRYKI CYKORYI**

**Ferd. Bohm & Co**

w Włocławku egz. od 1816 roku.

Przy zakupie cykoryi uprasza się p. p. handlujących i konsumentów o zwracanie szczególnej uwagi na **№ 15471** umieszczony w czerwonym druku w poprzek etykiety na każdej paczce, zatwierdzony przez **Departament Handlu i Przemysłu**, który jest jedynym środkiem przeciwko różnym wyrafinowanym fałszerstwom. 331-10-2

**Dr. Waclaw Jasiński**

CHOROBY DZIECI  
(lekarz szpitala Anny Maryi)

Piotrkowska 163, I piętro

przyjmuje do 9 rano i od 4-ej do 6 ej. 34'-6-5

**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne  
**Nawrot Nr. 2.**

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r230

**Dr. L. Prybalski**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r313

Ulica Południowa Nr. 2.

**Dr. JELNICKI**

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-137

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akejańskiego)

Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r11

**Dr. Rosenblatt**

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-47

przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

**Dr. A. STEINBERG**

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie rentgenami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.) 1280r49

**Dr. Józef Michalski**

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r47

**Dr. D. Helman**

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11-ej zrana i od 4-7-ej wieczorem.

Nikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r125

**Dr. H. Rosenthal**

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r-61

Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

**Dr. Mittelstaedt**

Choroby wewnętrzne i norwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r. i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp.

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-369

Gabinet lekarski dla chorych

**WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**  
**D-ra B. Margulies**

Piotrkowska 115.

Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 wiecz.; w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w. Porada 50 kop. 486-r-4

**Dr. A. Grosalik**

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-104

**Dr. J. Grabowski**

spec. chorób gardła, nosa i uszu  
przeniósł się na ulicę

**Nawrot nr. 1A m. 5,**

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-152

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

**Dr. B. Rejt**

ulica SREDNIA Nr. 5. 149r26

**Dr. S. SZNITKIND**

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, od 5-8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. 469-r-174

**Dr. Stanisł. Piekarski**

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano

i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r80

**Dr. E. Sonnenberg**

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych

CEGIELNIANA 14

(wejście od ul. Wólczańskiej)

od 11-1 i od 4-7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. 246-r-51

**Dr. Eugenia Korner-Gerszuni**

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszeria

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-133

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-6

Z powodu zmiany interesu Sklep Wędlin z całym urządzeniem: warzastem i lodownią, istniejący od kilkunastu lat w dobrym punkcie przy fabryce, do odstąpienia od kwietnia r. b. za cenę przystępną. Wiadomości udzieli p. Jakób Lessman, rzadca domu nr. 1 przy ulicy Rzgowskiej. 243-3-3

## Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny **Wiktora Bratkowskiego**

poleca: Piotrkowska Nr. 89,

Wszelkie wyroby z fabryki **Zyrardów**.

Ceny według cennika fabrycznego. — Przy zamówieniach większych odpowiedni rabat.

**Bielizna** damska, męska i pościelowa, gotowa i na obstalunek. Koszule męskie białe i kolorowe, kołnierzyki, mankiety, krawaty, spinki etc.

**Kołdry** na wacie własnego wyrobu, wełniane i atlasowe, bajowe (bawelniane).

Kapy pikowe na łóżka białe i kolorowe.

356-7-3

**F. B. A. N. K. I.**

W celu ułatwienia wczesnych zamówień Wielkanocnych odstepuję od dnia 1 do 23 marca następujące rabaty:

przy kupnie 5 butelek 5% rabatu,  
przy kupnie 10 butelek 10% rabatu,  
przy kupnie 15 butelek i więcej 15% rabatu.

### G. R. Biederman

Winnica „Chasta“ Gursuf na Krymie.

Skład: Piotrkowska №. 99.

276-8-7

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Przemysłowców Łódzkich.

### OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się w dniu 22 marca r. b. w piątek o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie za rok 1906:
  - a) przedstawienie bilansu,
  - b) Raport Komisji Rewizyjnej,
  - c) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności.
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1907.
- 3) Wybory:
  - a) 3 członków Rady,
  - b) 1 członka Zarządu,
  - c) 3 rewizorów,
  - d) 3 kandydatów na rewizorów.
- 4) Różne.

318-5-2

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusilniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

## Zarząd.

**KINEMATOGRAF**  
PIOTRKOWSKA № 35.

Niebywała nowość w Łodzi!  
Obraz historyczny przedstawiający

\*\*\***ŻYCIE PANA JEZUSA**\*\*\*  
od Narodzenia do Przemienienia Pańskiego.  
Dalszy ciąg obrazu będzie pokazany na drugi tydzień. 365-3-2

## 2 lub 3 pokoje

elegancko umeblowane, wygodne, wanna, do wynajęcia zaraz. Wiadomość Piotrkowska 20. 364-3-3

### SKŁAD MASŁA PIOTRKOWSKA 117

poleca masło śmietankowe, solone i topione rozmaitej dobroci i po rozmaitych cenach, począwszy od 30 kop. za funt.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa na beczki i pudy. Przyjmuje wszelkie obstalunki! Korzystna okazja dla pp. piekarzy i cukierników! Handlującym rabatt! 549-6-6

## I-sze Zebranie delegatów Stowarzyszenia zawodowego „Jedność”.

W niedzielę, dnia 17-go marca r. b., o godzinie 10-jej zrana, odbędzie się w sali Straży ogniowej, Mikołajewska 54,

pierwsze ogólne zebranie delegatów.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły (kaszowe i organizacyjne);
- 2) Projekt Zarządu na rok przyszły;
- 3) Projekt zmiany ustawy;
- 4) Uzupełnienie wyborów na członków Zarządu, Komisji rewizyjnej i ich zastępców;
- 5) Odczyt o związkach zawodowych i bezrobociu;
- 6) Rozpatrywanie założeń na Zarząd;
- 7) Wolne wnioski.

Zwracamy wszystkim delegatom uwagę, że każdy powinien przy wejściu okazać przez biuro wystawioną legitymację, a zatem ci, którzy takowych nie odebrali, powinni się jaknajprędzej po nie w godzinach biurowych zgłosić.

**ZARZĄD**

Stowarzyszenia zawodowego przemysłu włóknistego  
„JEDNOŚĆ”.

## Paryskie Gorsety

(modele 1907 r.)

bardzo ładne i wygodne oraz wstążkowe poleca **Mme Sophie**, 305-4-4 Piotrkowska 132 m. 33.

50.000

!!MASZYNOWYCH!! doniczek do roślin! poleca hurtowy skład wyłącznej sprzedaży. **Widzewska 86**. Otwarty w każdy czwartek i piątek po południu. 282-6-4

Młody człowiek (niemiec) poszukuje

### Sublokatora

do dwóch umeblowanych pokoi z całodziennym utrzymaniem. **Blizsza wiadomość, Andrzeja 19 m. 10.** 353-3-3

**Nasiona** pierwszorzędných firm zagranicznych,

**Kwiaty** świeże, cięte, doniczkowe i sztuczne;

**Dekoracje** z kwiatów i drzewek;

**Mydła** perfumy i kosmetyki Ryszarda Wildta i innych firm;

„Bez szczotek” znana z dobroci froterka do podłóg.

**Wanda Dietrich,**

244 10-7 Wólczańska nr. 112.

Każdego czasu do nabycia **majątek ziemski Bernów** wólk 10, poczta końska, gub. radomska. Przy szosie. Bez służebności. Ziemia w kulturze. Gospodarstwo płodoziemne. W pachcie krów 30. W bliskości obozów i młyna wielkiego oraz budującej się gorzelni. W ziemi ruda żelazna, piaskowiec i glina. Ogrody i stawy przepływowe. Blizsze szczegóły na miejscu lub w Łodzi, ul. Andrzeja 37 m. 12. 333,3 2

**WAGNER** Kaucyonowane biuro Komisyjne i Rekomendacyjne, Warszawa, Ryśla 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźniców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurowyści, bony różnych narodowości, ochmistrzynię, ochroniarki, felczarki i t. p. Na ządanie kaucyje, poważne referencje. 1668r23